

Od księcia Witolda do Havla

FESTIWAL | Rzeszowskie Trans/Misje
to pomysł na interesującą prezentację
kultury Europy Środkowo-Wschodniej.

JACEK CIEŚLAK

Ten Międzynarodowy Festiwal Sztuk jest pionierskim projektem łączącym instytucje z sześciu krajów. To Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, słowacki Teatr z Koszyc, czeski Narodowy Teatr w Ostrawie, Teatr im. Csokonaiego w Debreczynie, Narodowy Teatr im. Marii Zańkowieckiej we Lwowie, litewski Teatr Królewski w Trokach oraz – jako partner honorowy – Muzeum – Zamek w Łańcucie.

Pierwsza edycja odbędzie się między 25 a 31 sierpnia w Rzeszowie, kolejne na Słowacji w Koszycach, potem w Czechach, na Węgrzech, na Ukrainie i na Litwie. Uczestnicy projektu będą przejmowali rolę gospodarza, kreując jego idee i program.

Cud niedokonany

– Pomyślałem o Podkarpaciu jako niezwykłym pograniczu – mówi „Rz” pomysłodawca festiwalu Jan Nowara, dyrektor rzeszowskiego teatru. – Sztuka najskuteczniej buduje mosty i otwiera drzwi. Nie ubiera nas w uniformy, nie żąda politycznej poprawności. Jest szczerą, osobistą, pozwala zachować tożsamość i różnorodność. I właśnie tak wyobra-

zam sobie ideę naszego festiwalu: jako szczerą rozmowę, w której jesteśmy sobą, ale jednocześnie otwieramy się na innych. Mamy ku temu sprzyjające okoliczności – podobną historię, bliskie sąsiedztwo.

Hasło pierwszej edycji brzmi „Koniec i początek”. – Rok 2018 jest bardzo znaczący dla Europy Środkowej i Wschodniej – mówi dyr. Nowara. – Część państw odzyskała wówczas niepodległość i rozpoczął się ich rozwój.

Festiwal otworzy prapremiera oratorium „Cud niedokonany, czyli Wielki Odpust w Kalwarii Pałacowskiej 39” skomponowanego przez Sławomira Kupczaka. Libretto oparte jest na historii babci autora Szymona Bogacza. Jako dziewczynka wybrała się w pieszą podróż z rodzinnej wsi, leżącej dziś na terenie Ukrainy, do Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej. Zapamiętała kulturowy tygiel nieistniejącego już świata.

Na Rzeszowskich Bulwarach zaplanowano 26 sierpnia widowisko plenerowe „Diabeł łańcucki” w reżyserii Lecha Racza według scenariusza Macieja Rembarza. Dzień później teatr z Debreczyna zaprosi na „Drzwi”, sztukę Magdy Szabó nawiązującą do motywu zamkniętych siódmych drzwi „Zamku księcia Sinobrodego” Bartoka i zacza-



„W domu Hitlera: historie od kuchni” Teatru z Koszyc

rowanej studni w „Czongor i Tunde” Vörösmartyego.

Tego dnia węgierscy goście pokażą też „Teatr Żab”, którego tematem jest los Węgrów z enklawy w byłej Jugosławii. Ich los poznajemy przez pryzmat Josefa Nadja, słynnego reżysera, tancerza i choreografa. W 1980 r. wyjechał do Paryża, od 1995 r. jest dyrektorem Narodowego Centrum Choreografii w Orleanie.

Historia na wodzie

W Narodowe Święto Słowacji teatr z Koszyc pokaże spektakl „W domu Hitlera: historie od kuchni”. Czeski dramaturg Arnošt Goldflam z groteskowym humorem napisał o tym, dlaczego Hitler nie mógł mieć dzieci, co się działo w obozach koncentracyjnych, dlaczego w Koszycach jest tak „dużo synagog, a tak mało Żydów”. Rzecz dzieje się w kuchni Adolfa Hitlera i Ewy Braun.

Litewski Teatr Królewski z Troków proponuje widowisko plenerowe na scenie zbudowanej na wodzie „W cieniu korony – legenda o Witoldzie Wielkim”. Wraz z Władysławem Jagiełłą wybrał drogę zachodniego chrześcijaństwa, zmieniając obyczaje i porządki, jaki istniał na Litwie. Opowieści towarzyszą tańce z

ogniem, wyjątkowe oświetlenie i oprawa muzyczna.

Teatr Narodowy ze Lwowa zaprezentuje „Katerynę” Tarsa Szewczenki. To opowieść o niezwykłej kobiecie, która szukała cudownego skarbu, a znalazła przynajmniej ciężar. Ukraińska wystawa „Wojownicy Światła. Kapelan – być blisko” opowiada historię młodych ludzi, którzy walczą o niepodległość kraju. O. Andrij Duda pojechał z posługą kapłańską do żołnierzy walczących na wschodzie Ukrainy.

Teatr z Ostrawy pokaże słynną jednoaktówkę Vaclava Havla – „Audycję”. Natomiast gospodarz festiwalu, Teatr im. Wandy Siemaszkowej zaprezentuje „Lwów nie oddamy!”. Spektakl Katarzyny Szyngierki ma charakter dokumentalny, wykorzystuje wypowiedzi zebrane w wywiadach, ankietach i źródłach pisanych, przypominając, jak uprzedzenia i nienawiść karmią się pamięcią.

Punkt wyjścia jest następujący: 1000 lat temu wojowie Bolesława Chrobrego przegrali za Bug rycerzy Jarosława Mądrego. 100 lat temu trwała bitwa o Lwów i wojna polsko-ukraińska. Czas wszystko przemysleć od nowa. ©



Więcej zdjęć
ze spektakli festiwalowych

rp.pl/kultura